Nr. 146 (5767) Cz WARSZAWA, WTOREK 17 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Zagadki i zabawki

Społeczeństwo polskie nie ma żadnego wpływu na politykę zagraniczną rządów „sanacyjnych", i jest tylko *objektem* i *obserwatorem* tej polityki. Jako obserwatorzy, nie możemy też wyjść z podziwu nad posunięciami „sanacji" w ostatnich kilku latach. „Sanacja" jest pewnie przekonana, że polityka ta jest mądra i przewidująca, my jednek jesteśmy wciąż odmiennego zdania. Kto z nas ma rację — pokaże czas, a *częściowo już pokazał.*

Pokazał, naprzykład w sprawie *rozbrojenia moralnego*, którą przypomnieliśmy niedawno. Inicjatywa b. min. spraw zagr. p. *Zaleskiego* w Genewie, hucznie reklamowana przez prasę „sanacyjną", poszła w zapomnienie, zanim jeszcze zgasł sztuczny zapał tej prasy. Zamiast rozbrojenia moralnego mamy pakt z Niemcami hitlerowskiemi, który poprostu *bije w inicjatywę polską z przed dwu lat i przekreśla ją.*

Inicjatywa ta okazała się *zabawką* w świecie groźnej rzeczywistości, w świecie obłąkanego wyścigu zbrojnego wszystkich niemal państw.

Obecnie jesteśmy świadkami nowego wystąpienia Polski w Genewie, przypominającego do złudzenia inicjatywę p. *Zaleskiego*. Oto Rząd polski wysuwa wniosek *rozszerzenia ochrony mniejszości* na wszystkie państwa, należące do Ligi. I znowu prasa „sanacyjna" dmie w fanfary reklamy i zachwytu. I znowu przepowiadamy, że z wniosku tego *nic nie będzie.* Niema dwóch zdań, że wniosek jest zupełnie słuszny. Ale zjawia się on w chwili, kiedy niema żadnych szans urzeczywistnienia go. Gorszej chwili już nie można było wybrać, kiedy Niemcy nie należą do Ligi, kiedy fala faszystowska w Europie środkowej wzbiera, a *faszyzm* i *ochrona mniejszości to — sprzeczność sama w sobie.* Toż w pakcie polsko - niemieckim *niema słowa o ochronie mniejszości* i sprawę tę traktuje się, jako wewnętrzną obu krajów. Możnaby powiedzieć, że właśnie dlatego należy ją rozwiązać w skali międzynarodowej, ale jak to zrobić, jeżeli faszyzm jest śmiertelnym wrogiem Ligi Narodów, układów międzynarodowych tego rodzaju a gdyby nawet podpisał układ o ochronie mniejszości, toby go przecież nie wykonał?!

Ale obok tych demonstracyj platonicznych w Genewie polityka zagraniczna „sanacji" jest pełna *zagadek*, których nie podejmujemy się rozwiązać. Możemy je narazie tylko wymienić.

Narzuca się przedewszystkiem pytanie: jak ułożą się *stosunki polsko - francuskie?* Z racji przyjazdu min. *Barthou* do Polski prasa „sanacyjna" deklamuje o „niezłomnej podstawie trwałości" sojuszu francusko - polskiego. Ale cały świat wie, że *stosunki polsko - francuskie* rozluźniły się w czasach ostatnich, że na rozluźnienie to wpłynął przedewszystkiem *pakt z Niemcami.* A oto od kilku tygodni trwa kanonada prasy „sanacyjnej" na *Czechosłowację*, kampanja antyczeska zatacza coraz szersze kręgi i przybiera coraz ostrzejszy charakter. A przecież kampanja ta godzi pośrednio także we Francję, a idzie na rękę blokowi państw faszystowskich Europy środkowej, dążącemu do *odosobnienia Francji i wyrugowania jej wpływów w tej części Europy.*

Zagadką są tajemnicze „kroki dyplomatyczne" w sprawie litewskiej i rola *Zubowa*, podobno krewnego marszałka *Piłsudskiego.*

Zagadką jest wciąż układ *stosunków polsko - sowieckich.* Oto naprzykład przy wymianie listów uwierzytelniających z racji podniesienia poselstwa do rangi ambasady odbyła się w Moskwie odpowiednia ceremonja z nieodłączną w takich wypadkach wymianą mówek grzecznościowych. Ambasador polski *Łukasiewicz* wyraził radość z powodu zbliżania się obu krajów i położył specjalny nacisk na rosnące zainteresowanie sprawami kultury, literatury i sztuki. O wymianie handlowej nie wspomniał ani słówkiem, wobec czego i prezes Związku Sowieckiego *Kalinin* w odpowiedzi swej również pominął milczeniem ten punkt!

Czemu jednak sprawa handlu polsko - sowieckiego nie posuwa się ani o krok naprzód? Czemu Rosja zawarła już układy handlowe z wielu państwami, a Polska dotąd nie wszczęła nawet rozmowy na ten temat? Kto i co stoi tu na przeszkodzie? Czy dla Polski, uginającej się pod ciężarem kryzysu, traktat handlowy z Rosją nie miałby większego znaczenia praktycznego, niż pakt nieagresji, mający wartość raczej moralną — i to dość ograniczoną?

(jmb.)

„Obóz narodowo-radykalny"

Rozłam w ruchu narodowo-demokratycznym

W niedzielę podaliśmy wiadomość o powstaniu **„Obozu Narodowo - Radykalnego"**, jako **odrębnego** już stronnictwa. Odbyta w tę samą niedzielę z udziałem p. Romana **Dmowskiego** Rada Naczelna **Stronnictwa Narodowego** stwierdziła pośrednio **fakt rozłamu,** nie przypisując mu zresztą większego znaczenia. Odeszła część t. zw. **młodych** dawnego **„Obozu Wielkiej Polski"** z p. **Mosdorfem** na czele. Główne punkty „deklaracji ideologji" nowego „Obozu" przedstawiałyby się w streszczeniu następująco:

1) bunt „młodych" przeciwko „starym" endekom, tkwiącym we wspomnieniach minionych lat, obcym psychicznie nowoczesnej sytuacji świata i Polski; lapidarnie możnaby to określić: „starzy na szmelc!": do „starych" zaliczono tym razem i p. **Dmowskiego,** nie tylko p. **Rybarskiego;**

2) mocniejsze podkreślenie **„radykalizmu społecznego"** (likwidacja wielkiej własności rolnej, „chłop — to potęga", wiele słów o doli bezrobotnego i t. p.);

3) cały ten **„radykalizm społeczny"** powiązany został najściślej z **antysemityzmem;** Żydzi korzystają z ustroju kapitalistycznego; kapitalizm jest poniekąd „tworem żydowskim";

4) „deklaracja" zawiera ustępy, dające „delikatnie" do poznania, że **„Obóz narodowo - radykalny"** byłby ewentualnie gotów do **złagodzenia stosunku do** obozu „sanacyjnego", jeżeli BBWR. poświęci p. **Wiślickiego** i kilku tradycyjnych „masonów".

Wszystko razem wzięte stanowi dość przejrzyste **naśladownictwo hitleryzmu** według wzorów **pierwszego okresu** kampanji **Hitlera.** Podobno twórcy **„Obozu narodowo - radykalnego"** kontraktowali już z „narodowymi socjalistami" Śląska i utrzymywali stosunki przyjazne osobiście z niektórymi przywódcami niemieckiego ruchu hitlerowskiego w „Trzeciej Rzeszy".

***

Mamy więc **jawną** i **wyraźną** polską organizację polityczną **typu hitlerowskiego.** Możliwe, że **„ABC"** stanie się jej organem. Różnice w stosunku do **Stronnictwa Narodowego** są w tej chwili różnicami raczej z dziedziny wieku i temperamentu, niż z dziedziny ideowej.— Uderza tylko otwarte zerwanie z autorytetem **Dmowskiego,** połączone z pewnemi ostrożnemi, jak zaznaczyliśmy, umizgami pod adresem „sanacji". Nowy „Obóz" osłabi nieco **Stronnictwo Narodowe** pod względem organizacyjnym, może nawet osłabi wcale znacznie; wzmocni w każdymbądź razie **napięcie prądu faszystowskiego w Polsce. Na to zwracamy zawczasu uwagę naszych organizacyj partyjnych.**

Sytuacja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą o dalszem zaostrzeniu się sytuacji w całym kraju.

W **Barcelonie** doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją. Walka była bardzo zacięta. Trzy osoby zostały zabite, a około 75 odniosło rany.

W **Bilbao** toczyły się bójki pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a zwolennikami skrajnej lewicy. Kilkanaście osób odniosło rany.

W **Sewilli** wybuchła bomba w domu prezesa prawicowej „frakcji ludowej", hr. **Bustillo.** Dom został poważnie uszkodzony.

W jednym z kościołów madryckich zamordowana została pewna 76-cioletnia kobieta. Powody tej zbrodni, która wywołała wśród wiernych zebranych w kościele, nieopisaną panikę, są nieznane. Sprawca mordu zbiegł bez śladu. (ATE).

„Ersatze" samorządu

Jak się dowiaduje ag. Press, ministerjum opieki społecznej postanowiło powołać do życia „rady tymczasowe" przy komisarzach poszczególnych instytucyj ubezpieczeń społecznych. W skład rad tymczasowych wejść mają przedstawiciele ubezpieczonych, pracodawców oraz t. zw. nominaci, powołani z pośród osób, które wykazały się teoretyczną lub praktyczną pracą na polu ubezpieczeń społecznych.

Wszystkich członków rad tymczasowych (a więc i „przedstawicieli" robotniczych — przyp. nasz) mianować będzie minister opieki społecznej na wniosek komisarzy.

Lloyd George nawołuje do głosowania na socjalistę

W tych dniach odbędzie się wybór uzupełniający do angielskiej Izby Gmin w okręgu North Hammersmith.

Wódz liberałów stary **Lloyd George** wzywa swoich zwolenników do **głosowania na kandydata socjalistycznego** — jako tego, który — acz idzie dalej w swym programie, niż liberałowie starej daty — to jednak kroczy po właściwej drodze i dlatego liberałowie winni go poprzeć.

Po krwawych zajściach w Lublinie

(W sobotę odbyła się w LUBLINIE konferencja wszystkich zarządów oddziałów związków zawodowych, na której wyrażono ostry protest w związku z krwawemi zajściami, oraz, uroczyście UCZCZONO PAMIĘĆ POLEGŁYCH.)

W konferencji uczestniczył z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. PIONTEK.

Podróż min. Barthou do Warszawy i do Pragi

Agencja Havasa donosi, że minister BARTHOU opuści Paryż w sobotę 21 b. m. o godz. 19.05, udając się do Warszawy, gdzie przybędzie w niedzielę o g. 17.50. Minister pozostanie przez poniedziałek w Warszawie, zaś we wtorek o godz. 18-ej wyjedzie do Krakowa, skąd nazajutrz o godz. 21.10 uda się do Pragi. (PAT).

Bez tytułu

Pisaliśmy kilka razy o „frondzie" sen BBWR, p. *Sieńko* z Krakowa przeciwko Zarządowi Głównemu *Związku Nauczycielstwa Polskiego.* Przestrzegaliśmy przed traktowaniem tej „frondy" na serjo. Poniższy komunikat ag. *Press* wykazuje, do jakiego stopnia mieliśmy słuszność. *Red.*

Jak informują agencję PRESS, na zjeździe okręgowym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie, senator **Sieńko odwołał wszystkie zarzuty, postawione w prasie zarządowi głównemu Związku.**

Senator **Sieńko** odczytał deklarację, w której **cofnął** zarzuty oraz **wszystkie** wyrazy o charakterze obelżywym, **użyte** w artykule prasowym pod adresem zarządu głównego. Po odczytaniu tej deklaracji senator **Sieńko został wybrany ponownie prezesem okręgowego Związku Nauczycielstwa w Krakowie.**

***

Każdy człowiek będzie miał po przeczytaniu tego tekstu agencyjnego, uczucie głębokiego niesmaku. Nie chodzi nawet o samego p. Sieńkę. Poprostu wstyd za całe środowisko.

Trocki mieszka we Francji najzupełniej legalnie

Komiczna panika francuskiej prasy burżuazyjnej

Prasa paryska omawia z ożywieniem „wykrycie" miejsca pobytu **Trockiego.** Jak wykazało śledztwo, **Trocki** uzyskał w grudniu 1933 r. prawo pobytu w departamencie Seine et Marne. Dlatego też jego pobyt w Barbison posiadał **charakter legalny.** Pozwolenie na pobyt w okolicach Paryża wydał **Trockiemu** ówczesny minister spraw wewnętrznych **Chautemps.**

„Matin" zamieszcza wywiad z b. ministrem, który oświadczył, że udzielił **Trockiemu** prawa pobytu w jednym z wewnętrznych departamentów francuskich, ponieważ klimat Korsyki był dla b. komisarza sowieckiego szkodliwy. Pozwolenie zostało udzielone z inicjatywy i na własne ryzyko ministra, co zresztą nie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Zachowanie się **Trockiego** — zaznaczył **Chautemps** — nie dało dotychczas powodu do zaniepokojenia, lub interwencji. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby **Trocki,** który jest wrogiem **Stalina,** chciał zakłócić porządek we Francji.

„Matin" występuje z gwałtownym atakiem przeciwko postępowaniu b. ministra **Chautemps'a** i podkreśla, że **Trocki** nosi się z zamiarem założenia „IV-ej Międzynarodówki" pod hasłem „rewolucji we wszystkich krajach o ustroju kapitalistycznym". Obecność **Trockiego** w pobliżu Paryża nie może być tolerowana.

Trocki winien być natychmiast wydalony na Korsykę.

„Figaro" pisze, że należy zbadać, czy willa w **Barbison,** w której mieszka Trocki nie kryje żadnych tajemnic.

Niedawno willa została przebudowana. Zużycie prądu elektrycznego jest niezwykle wysokie. Ponieważ po godz. 22-ej paliła się w willi tylko jedna lampa, zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że prąd elektryczny był zużywany na poruszanie motoru, przypuszczalnie drukarni ulotek propagandowych. Dziennik domaga się od władz francuskich energicznej akcji, oraz odesłania **Trockiego** na Korsykę. Obecność agitatora komunistycznego niemal u bram Paryża, jest w wysokim stopniu niepożądana. (ATE).

***

Paniczny ton francuskiej prasy burżuazyjnej z powodu „wykrycia" mieszkającego **legalnie** we Francji **Trockiego** jest czemś już naprawdę dziwacznie śmiesznem.

Spisek wojskowy w Rumunji

Dalsze aresztowania

Spisek, który wykryły władze wojskowe, aresztując przed kilku dniami jedenastu oficerów posiadał rozgałęzienia również na prowincji. W ostatnich dniach aresztowano dalszych kilka osób cywilnych w Bukareszcie i na prowincji, zwłaszcza w Siedmiogrodzie, zamieszanych w tę samą sprawę. Proces ma się odbyć w najkrótszym czasie. (PAT.)

JUŻ NIEDŁUGO 1 MAJ

KTO SPIESZY Z POMOCĄ CZERWONYM HARCERZOM, TEN PRACUJE DLA ZWYCIĘSKIEGO JUTRA SOCJALIZMU

Ostatnia walka na procesie łuckim

Mowy obrońców

W niedzielę ogłosiliśmy wyrok Sądu Okręgowego w **procesie łuckim**. Skazani pozostali w więzieniach, nawet śmiertelnie chora p. **Płatonowa**. Strony zapowiedziały apelację.

Ostatnie chwile samego procesu, — przed wyrokiem, upłynęły pod znakiem mów obrończych. Adw. **Duracz** w wywodzie ściśle prawniczym zbijał punkt po punkcie tezy oskarżenia. Adw. adw. **Barcikowski** i **Kaufman** zasłabli na początku przemówień, gdy poruszyli sprawę przeżyć oskarżonych; nie mogli więc mów swoich skończyć. Adw. adw. **Karniol** ujął całą sytuację oskarżenia i obrony ze stanowiska zasadniczego.

„Broniąc więźniów politycznych, bronimy wolności myśli i sumienia. Myśl zakazana jest stokroć skrytsza i stokroć lotniejsza. W walce z nią trzeba się przyczaić, trzeba użyć podstępu, udawać, że się jest tej samej myśli, tego samego nielegalnego przekonania. Tu jesteśmy u źródeł prowokacji".

Tow. **Karniol** omawiał następnie **problem prowokacji**, podkreślił z naciskiem, że, skoro niektórzy oskarżeni atakowali bardzo ostro PPS., to jednak trzeba stwierdzić, że

„sala sądowa nie nadaje się do polemiki w tej sprawie; jest to spór,— który rozstrzygnie klasa robotnicza".

Osobno mówił tow. **Karniol** o p. Oldze **Płatonowej**:

„p. prokurator uznał za wskazane żądać dla niej 15 lat więzienia; **ona nawet jednego roku nie przeżyje**, i dlatego istnieją dla niej dwie ewentualności: wyjście na wolność lub kara śmierci".

Tow. **Karniol** skończył swe przemówienie następującym apelem:

„Panowie sędziowie, gdy przez okna tej sali sądowej, patrzę na ruiny tego starego zamczyska, snuje mi się cały dramat tej ziemi.

Zawsze tak od wieków tu było, że zamczyska te jedni uważali za siedliska kultury, światła, postępu i unji. A inni mówili, że te zamczyska to symbole ucisku, pańszczyzny i krwawych buntów chłopskich...

I tego problemu ani ja ani wy panowie sędziowie nie rozstrzygniecie...

Ale gdy widzę po naszej stronie Postowicza, Kopeckiego i Zarembę, a po tamtej wnoszoną na rękach Płatonową i Szczyrbę..., to noszę w sobie wielki wstyd i ból serdeczny.

Proszę o taki wyrok, aby oskarżeni wyszli na wolność".

***

Wyrok zapadł.

Hitler rokuje z wierzycielami Niemiec

W dniu 27 b. m. rozpoczynają się w Berlinie obrady zagranicznych wierzycieli Niemiec w sprawie uregulowania zagadnienia transferu. W obradach wezmą udział delegaci **58 państw**. W kołach gospodarczych przypisują tym obradom doniosłe znaczenie dla ukształtowania się polityki walutowej Rządu Rzeszy. Od wyniku obrad zależeć będzie, czy marka niemiecka, której pokrycie w ostatnich tygodniach uległo ponownie znacznemu obniżeniu, utrzyma się na obecnym poziomie. (ATE).

Wiadomości z „Trzeciej Rzeszy"

NIERASOWA SZLACHTA NIEMIECKA.

„Związek szlachty niewieckiej", w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy, wezwał członków swoich do przedłożenia rodowodów, sięgających do roku 1750.

Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni zostaną do wystąpienia ze związku. Wskutek zarządzenia opuścić musi jedna piąta członków „Związek szlachty".

PODRÓŻ HITLERA.

Hitler na pokładzie pancernika „**Deutschland**" wyjechał w kierunku wybrzeży zachodnich w Norwegji. W czasie podróży **Hitler** nie opuszczał pokładu. **Hitlerowi** towarzyszyli: minister Reichswery **Blomberg** i szef dowództwa marynarki admirał **Raeder**. Jest to pierwsza podróż **Hitlera** poza granice Rzeszy od czasu objęcia władzy. (PAT).

Z WIZYTĄ U KRUPPA.

W ciągu objazdu zachodniego zagłębia przemysłowego Rzeszy przywódca „Frontu Pracy", dr. **Ley**, złożył wizytę **Kruppowi**, znanemu przemysłowcowi wojennemu nadreńskiemu z Essen.

(PAT).

Podróż powrotna

załogi „Czeluskina"

Zdążający do zatoki Opatrzności po rozbitków „**Czeluskina**" statek „**Stalinbrad**" znajduje się obecnie w środkowej części morza **Berynga** i zbliża się do należącej do Stanów Zjednoczonych wyspy Mateusza, by ominąć przegradzające drogę lody. Przybycie rozbitków do Leningradu oczekiwane jest w końcu czerwca.

Poza lotnikami sowieckimi, orderem Lenina zostali odznaczeni dwaj obywatele amerykańscy, a mianowicie: mechanicy **Armstead** i **Levery**, którzy obsługiwali amerykańskie samoloty, na których przybyli z Alaski, **Lewoniewski** i **Slepniow**. Amerykanie towarzyszyli lotnikom we wszystkich lotach do obozu rozbitków. (PAT).

***

Skazany za sfałszowanie

umowy autorskiej

Głośna była sprawa zatargu pomiędzy b. dyrektorem teatru Narodowego, literatem p. Janem Lorentowiczem, a wydawcą dzieła „Wiedza o Polsce" Janem Broszkiewiczem.

Broszkiewicz postanowił wydać encyklopedję, zawierającą prace zbiorowe całego szeregu autorów z różnych dziedzin wiedzy o Polsce i powierzył napisanie historji literatury p. Lorentowiczowi, umawiając się z nim o honorarjum, w wysokości 7 i pół tysiąca zł. Realizacja umowy nastąpiła w ciągu dwóch lat, w czasie których p. Lorentowicz zaliczkami wybrał honorarjum i złożył obszerną pracę. Przy ostatecznym rozrachunku przedstawiono mu do podpisu kwit, w którym mowa jest, że zrzeka się pretensji do wydawcy.

Później zwróciło jego uwagę, że p. Broszkiewicz zamierza wydać pracę jeszcze i w innej formie, nie jako encyklopedję zbiorową, ale jako rzecz odrębną i prosi o napisanie przedmowy do oddzielnej książki. P. Lorentowicz zaprotestował przeciwko temu, skontrolował przekroczenie wysokości nakładu encyklopedji zbiorowej i wystąpił ze skargą o naruszenie praw autorskich. P. Broszkiewicz złożył wówczas do urzędu śledczego pokwitowanie, które opiewało, że literat nietylko zrzeka się pretensyj, ale zgadza się także na wydanie jego pracy pod dowolnym tytułem i w dowolnej oprawie. P. Lorentowicz złożył wówczas skargę do władz prokuratorskich, — twierdząc, że kwit jego został sfałszowany przez dopisanie szeregu słów na maszynie już po podpisaniu przezeń kwitu.

Wczoraj Broszkiewicz zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem fałszu i przedstawienia podrobionego dowodu w urzędzie śledczym.

Sąd po przeprowadzeniu szczegółowej rozprawy i zbadaniu kilku świadków, uznał Broszkiewicza winnym sfałszowania umowy i skazał go za to przestępstwo na półtora roku więzienia.

Wymowne cyfry urzędowe

Liczba zatrudnionych spadła o 35%

Z opracowanej statystyki wynika, iż na koniec 1933 roku zatrudnionych było w Polsce we wszystkich dziedzinach przemysłu 517,6 tysięcy robotników. Stan zatrudnienia na robotach publicznych wyniósł w końcu ubiegłego roku 36,4 tysiące osób, co daje łącznie około 554 tys. zatrudnionych.

W końcu 1929 roku liczba zatrudnionych w samym przemyśle wyniosła przeszło 780 tysięcy robotników. Stan zatrudnienia w przemyśle w okresie 4-letnim od końca 1929 roku do końca 1933 r., SKURCZYŁ SIĘ O PRZESZŁO 262,8 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW, czyli o około 35%. (PRESS).

Ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich

Według otrzymanych przez nas wiadomości, ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich w Warszawie w UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ zostało narazie zawieszone, zgodnie ze stanowiskiem pracowników.

Egzaminy

na Uniwersytecie warszawskim

Wyznaczony początkowo na dzień 4-go czerwca r. b. termin egzaminów na uniwersytecie warszawskim, został przesunięty *na koniec czerwca*. Dla drugiego roku i dalszych lat studjów egzaminy rozpoczną się 26 czerwca, a dla pierwszego roku studjów dnia 30 czerwca.

Przesunięcie terminu egzaminów nastąpiło na zarządzenie Ministerjum Oświaty.

(PRESS).

Sytuacja walutowa

Wczoraj nie zanotowano na giełdach europejskich żadnych poważniejszych zmian. Naogół wystąpiło pewne wzmocnienie funta angielskiego, zresztą bardzo nieznaczne, podczas gdy dolar w dalszym ciągu utrzymuje się na poprzednim poziomie. Lir włoski, który w sobotę bardzo poważnie spadł, notowano ściśle po tym samym kursie.

Dewiza na Berlin, która na większości giełd nie wykazała zmian, spadła na giełdzie warszawskiej z 209.25 do 209.10. (PAT.).

Tajemniczy pretendent

do tronu

Rząd Afganistanu wyznaczył nagrodę 1000 funtów szterl. za schwytanie tajemniczej osobistości Aminjana, pretendenta do tronu afgańskiego, który twierdzi, iż jest kuzynem b. króla **Amanullaha**. (PAT.).

Rządy włoskie na wyspie Rodos

Zabici i ranni

Z Aten donoszą: Prasa z dn. 15 kwietnia podaje wiadomość o incydencie, który się wydarzył pomiędzy policją włoską a ludnością grecką na wyspie Rodos. W miejscowości Salachi na wyspie Rodos wybuchły rozruchy, które miały pociągnąć za sobą 5 zabitych i około 30 rannych. Zajścia wynikły podczas wyborów gminnych. Na wyspach Dodekanezu panuje nastrój niezwykle podniecony. Władze włoskie miały wysłać do Salachi kilka hydroplanów. Wobec ścisłej cenzury wiadomości, które nadchodzą z Rodosu są tudne do skontrolowania. Władze włoskie zachowują milczenie w całej sprawie. (ATE).

Robotnicy Meksyku

proklamują bojkot Niemiec i Austrji

Donoszą z Meksyku, że na walnym wiecu, zorganizowanym przez Konfederację Robotników Meksykańskich, powzięto uchwałę ogłoszenia bojkotu wszelkich artykułów, wyrabianych w Niemczech i Austrji, na znak protestu proletarjatu meksykańskiego przeciw polityce faszystowskiej tych państw.

(PAT).

Z czerwonej Szwajcarji

Zwycięstwa socjalistów w wyborach komunalnych w Szwajcarji trwają dalej. Ostatnio partja socjalistyczna w mieście **Arbon** otrzymała, przy udziale 81 procent uprawnionych wyborców, **8.144 głosy** i większość mandatów, gdy wszystkie 3 partje burżuazyjne zgromadziły tylko 7.660 głosów. Wynik ten jest **tem** charakterystyczniejszy, że w ostatnich czasach, skutkiem kryzysu, wielu robotników przemysłowych opuściło **Arbon**. Równocześnie mnożą się wypadki zdobywania przez socjalistów mandatów w gminach czysto **chłopskich**.

Zbrodniarz czy obłąkany?

W czasie odbywającego się przedstawienia dla dzieci w jednym z kin Barranquilla w **Kolumbji** jakiś osobnik, przechodzący ulicą, wszczął alarm, wołając, że się pali. Dzieci, ogarnięte panicznym strachem, rzuciły się do ucieczki, przyczem pięcioro poniosło śmierć na miejscu, 32 odwieziono w groźnym stanie do szpitala. Osobnik po wszczęciu fałszywego alarmu, zbiegł bez śladu. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że działał on pod wpływem halucynacji, lub nagłego ataku szału. Tragiczny wypadek wstrząsnął do głębi całą ludnością. (PAT).

Międzynarodowa komisja obrony prawnej

więźniów politycznych w Austrji

Dn. 7-go kwietnia powstała w Paryżu organizacja, której zadaniem będzie obrona i pomoc prawna dla więźniów politycznych w Austrji. Do organizacji wchodzą m. in. Viktor **Basch**, przewodniczący francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka, **Pritt** (Anglja), tow. **Longuet** i tow. **Moutet**, posłowie Izby Deputowanych, tow. **Farbstein**, poseł i sędzia szwajcarski, tow. **Sommerhausen** (Belgja), tow. **Winter** i tow. **Eczer** z Czechosłowacji.

Wyłoniono komisję międzynarodową w składzie: **Basch, Pritt, Moutet, Sommerhausen** i **Lang** (sędzia w Zurychu): komisja będzie miała na celu zbieranie środków materjalnych. Komisja utworzy **stałe biuro w Wiedniu**, którego jedynem zadaniem będzie organizowanie pomocy prawnej dla więźniów politycznych.

Pod znakiem oszczędności

Minorowy ton Rzymu

W związku z ostatniemi uchwałami oszczędnościowemi włoskiej rady ministrów generalny sekretarz partji faszystowskiej **Starace** wystosował do sekretarzy okręgowych okólnik, zawierający szczegółowe instrukcje w sprawie rozpoczęcia akcji „uświadamiającej" społeczeństwo o gospodarczej doniosłości uchwał Rządu. Sekretarz generalny wzywa podwładne organy partyjne, by czuwały w swym zakresie nad ścisłem przeprowadzeniem postanowień Rządu, które weszły w życie z dniem 16 kwietnia. Członkowie partji, którzy nie zastosują się do tych instrukcyj, będą wykluczeni z szeregów stronnictwa faszystowskiego. (ATE.).

W Bukareszcie

Z Bukaresztu donoszą, że w związku z akcją oszczędnościową gabinet **zaniechał** projektu utworzenia **oddzielnego ministerjum uzbrojenia**. Gen. **Angelescu**, który w styczniu b. r. został mianowany ministrem uzbrojenia, będzie nadal członkiem gabinetu w charakterze ministra bez teki. Min. **Angelescu** ma się zajmować sprawami uzbrojenia armji i sprawować nadzór nad technicznym inspektorem generalnym sił zbrojnych. W chwili obecnej toczą się rokowania pomiędzy Francją a **Rumunją** w sprawie reorganizacji rumuńskiego przemysłu wojennego. Min. **Angelescu** wraz z gen. **Tanacescu** i majorem **Jonescu** bawi w Paryżu, gdzie nawiązał kontakty z francuskimi czynnikami miarodajnymi oraz kołami przemysłowemi.

(ATE.).

Apel „Arbeiterzeitung"

Redakcja „Arbeiterzeitung", organu socjalistów austrjackich na emigracji— zwraca się do towarzyszy wszystkich krajów o pomoc finansową w postaci prenumeraty pisma.

„**Arbeiterzeitung**" ukazuje się raz na tydzień w objętości małej ósemki i kosztuje **2 zł. 50 gr. za pół roku**.

Towarzysze nasi, umiejący po niemiecku, winni przyczynić się do powodzenia akcji konspiracyjnej towarzyszy austrjackich, której jedną z głównych broni jest „Arbeiterzeitung" i do przyśpieszenia zwycięstwa socjalizmu nad faszyzmem.

Adres redakcji i administracji „**Arbeiterzeitung**": **Brno, Cejl 83** (Czechosłowacja).

Dollfuss gnębi naukę

Rząd **Dollfussa** rozwiązał stowarzyszenie naukowe „**Ernest Mach**", noszące imię największego austrjackiego filozofa i przyrodnika przedwojennego pokolenia. Na czele stowarzyszenia stali ludzie nauki, znani w całym świecie, jak **Schlick**, prof. uniwersytetu wiedeńskiego, głośny filozof **Carnap**, Filip **Frank**, **Hahn**, prof. matematyki uniwersytetu wiedeńskiego. Ponieważ stowarzyszenie uprawiało wiedzę niezależną i rozwijało teorję **Macha**, przystosowując ją do naszych czasów, klerykalno - faszystowski Rząd nie mógł go tolerować i rozwiązał.

Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji

solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem P.P.S. w sprawie konfliktu polsko-czeskiego

Od kierownictwa P. S. P. R. w Czechosłowacji otrzymaliśmy list, którego główne ustępy dajemy poniżej w brzmieniu dosłownem. Red.

Morawska Ostrawa, 14 kwietnia.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Z wielkim zainteresowaniem czytaliśmy w „Robotniku“ artykuły o stosunkach polsko - czeskich. STANOWISKO WASZE ODPOWIADA W ZUPEŁNOŚCI NASZEMU STANOWISKU, jakie zajęły władze partyjne P. S. P. R. Treść rezolucyj uchwalonych przez nasze władze partyjne i konferencje krajowe, które odbyły się w Karwinie i Trzyńcu, — były umieszczone w „Robotniku Śląskim“... Partja nasza stała się z powodu tego swego stanowiska przedmiotem napaści z różnych stron; ogłoszono naprzykład przez prasę w Polsce wiadomości, o naszej akademji jubileuszowej z okazji trzydziestej rocznicy istnienia „Robotnika Śląskiego“ w Suchej Średniej w dniu 18 marca b. r., która według informacji PAT-a zamieniła się na wielką manifestację na cześć marszałka Piłsudskiego, co nie ZGADZA SIĘ Z PRAWDĄ.

W sprawozdaniu o zgromadzeniu polskich stronnictw w Czeskim Cieszynie w dniu 18 marca b. r. podano w przemówieniu tow. posła Chobota cały szereg nieścisłości, a najgłówniejsze części jego przemówienia, skierowanego przeciwko faszyzmowi i w obronie demokracji, jako też jego rezolucji, wogóle nie podano.

Tak samo ogłoszono w Polsce wiadomość, jakoby wszyscy polscy członkowie czesko - polskiego klubu w Morawskiej Ostrawie z tego klubu wystąpili, co nie zgadza się z prawdą, bo wystąpili tylko urzędnicy Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie, a oprócz tego 8 polskich członków, na których w tym kierunku wpływano, ażeby wystąpili.— Tymczasem zgłosili się inni członkowie, a liczba polskich członków wynosi obecnie około 130.

Z tego wynika, że niektóre informacje prasowe z tutejszego terenu o stosunkach polsko - czeskich są tendencyjnie przekręcane, a zwlaszcza o ile chodzi o stosunki polskich i czeskich robotników na tutejszym terenie.

Podając Wam te informacje, prosimy przyjąć zapewnienie, że PARTJA NASZA NIE UCHYLI SIĘ OD LINJI POLITYKI SOCJALISTYCZNEJ a zwłaszcza obrony demokracji, jako jedynej platformy dla obrony praw robotniczych na tutejszym terenie.

Polska i Czechosłowacja

Po zerwaniu stosunków... sportowych z woli M. S. Z.

W niedzielę miał się odbyć w Pradze czeskiej międzypaństwowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Mecz miał charakter rewanżu za przegrane w końcu ub. roku przez Polskę zawody w Warszawie. W Polsce, jak i w Czechosłowacji przygotowywano się bardzo starannie do tego spotkania. Organizatorzy zdążyli już nawet sprzedać tysiące biletów wstępu. (Liczono na 50.000 widzów). Tymczasem, jak już wiadomo naszym czytelnikom, MSZ na trzy dni przed meczem **odmówiło paszportów** reprezentacyjnej drużynie, a właściwie **unieważniło** już wydane paszporty. To samo powtórzyło się na innym odcinku. Mianowicie władze polskie nie zgodziły się na przyjazd do Warszawy zaproszonej przez nas (za zgodą władz) reprezentacji sportowej Bratisławy. Zakazano również tenisistom polskim wyjazdu na międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji. Jednem słowem, **M. S. Z. zrwało zupełnie stosunki... sportowe** pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

W dziejach sportu wypadek ten jest, zdaje się, bez precedensu. Rewizjonistyczna kampanja Węgier, Niemiec i Włoch nie przeszkadza tym państwom utrzymywania serdecznych stosunków sportowych z Czechosłowacją. Pozatem zerwanie zakontraktowanych spotkań w ostatniej chwili bez uprzedzenia i motywacji jest samo przez się czynem wybitnie niesportowym i... niezwykłym. Nie można się więc dziwić, że polskie związki sportowe wyraziły gotowość pokrycia wszelkich szkód, no i zapłacenia odszkodowania w wysokości, zdaje się, **20.000 zł.** (naturalnie z funduszów MSZ) za zerwanie spotkania. (Na zeszłorocznem spotkaniu Polska zarobiła kilkanaście tysięcy zł.). Ale kwestja materjalna jest tu podrzędną. Sprawa ta ma bowiem wyraźne oblicze polityczne i wykracza poza granice rubryki sportowej.

W Czechosłowacji krok naszego MSZ wywołał prawdziwą burzę. Dopiero ten fakt zwrócił uwagę szerokich mas społeczeństwa czeskiego na tak dalece rosnące naprężenie stosunków polsko-czeskich. Dotychczas bowiem w Pradze nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do konfliktu, uważając, że ma on charakter czysto lokalny, łatwy do zlikwidowania. Uniemożliwienie wyjazdu polskiej drużyny piłkarskiej potraktowano jako „obrazę narodu czeskiego“. Od kilku dni wszystkie wstępne artykuły pism w Czechosłowacji są poświęcone temu zagadnieniu.

Socjalistyczne **„Ranni Noviny“** (jedno z wydań **„Pravo Lidu“**) piszą (cytaty podajemy z komunikatów PAT.):

„Jest to sensacyjna i wysoce niemiła niespodzianka. Odwołanie spotkania międzypaństwowego w terminie trzydniowym jest w stosunkach sportowych wydarzeniem niespotykanem w normalnych okolicznościach. Mogą tutaj decydować tylko względy największej wagi, lub też może przejawiać się interwencja najwyższych kół, w których związek polski nie miał wpływu. Postępek ten jest poprostu obrazą dla całego sportu czechosłowackiego i opinji sportowej Czechosłowacji. Jeżeli zaś doszło do tego bez winy polskiego związku, lub nawet wbrew jego woli, z powodu interwencji innych kół, niż sportowe, — *to stanowi to obrazę dla całego społeczeństwa czechosłowackiego.* Niewydanie paszportów państwowej drużynie sportowej na wyjazd do kraju, z którym państwo to *nie pozostaje w warunkach wrogich,* jest sprawą istotnie nadzwyczajną i można ją tylko tłómaczyć mentalnością, która w ostatnich czasach tak zamąciła stosunki z Polakami“.

W **„AZT“** czytamy:

„Wiadomość o odwołaniu przyjazdu jest katastrofą dla czechosłowacko-polskich stosunków sportowych. W czasie największej kampanji rewizjonistycznej nasi sportowcy utrzymywali dość przyjazne stosunki z Niemcami, Węgrami i Włochami. Dzisiaj ma dojść do rozdźwięku między dwoma narodami, które wykazywały bardzo dobre stosunki sportowe. *Praga i sport czechosłowacki nie potrafią dobrze zrozumieć tej nieoczekiwanej i zupełnie niezgodnej z ideami sportowemi decyzji urzędów polskich*“.

„Narodni Osvobożeni“ piszą m. in.:

„Polityka wkroczyła do sportu i to w sposób niedżentelmeński, polityka, której wyraźnie *nie zależy na tem,* by dwa sąsiednie i pokrewne narody i państwa zbliżały się, lecz polityka, *usiłująca sztucznie wytworzyć pomiędzy temi państwami stosunki nieprzyjazne, polityka złośliwa, pragnąca wszystko, nawet uczucia obywatelstwa i ducha sportowego podporządkować niezadowoleniu kilku jednostek, które pragną zerwać międzynarodowe przyjazne tradycje sportowe, polityka, która celowo chce drażnić*“.

„Ceske Slovo“ zamieszcza następujące uwagi:

„Mamy tu do czynienia z podobnem zjawiskiem, jak w wypadku organizowania kampanji antyczeskiej przez polską prasę rządową. Ten nowy nieprzyjazny krok umacnia tylko w nas przekonanie, że dążenie do pogorszenia stosunków czechosłowacko - polskich potęguje się i że używa się do tego tak niezwykłych czynników, jak międzynarodowe spotkanie sportowe. Mamy jednak inne zbyt ważne zainteresowania, by reagować na to grubjańskiem słowem lub nerwowym atakiem. Uważamy za właściwsze wobec opinji międzynarodowej ograniczyć się do zestawienia faktów, które same mówią za siebie. Wystarczy przypomnieć twierdzenie pism polskich, że z Czechosłowacji wydalono ostatnio gromadnie obywateli polskich i porównać to z urzędowo stwierdzonym faktem, że w istocie *nie wydalono ani jednego obywatela polskiego*“.

Czechosłowacka Federacja Piłkarska uchwaliła bardzo ostry protest, pozatem podjęła kroki w najwyższych instancjach sportu czeskiego, aby zerwać wogóle stosunki sportowe z Polską i w M.S.Z. Czechosłowacji, aby zażądało wyjaśnień od polskiego M.S.Z. Na terenie międzynarodowym Czechosłowacja zgłasza wniosek, aby Międzynarodowa Federacja Piłkarska zakazała wszelkich spotkań z Polską aż do wyjaśnienia tej sprawy. Międzynarodowa Federacja Piłkarska istotnie zażądała już wyjaśnień, pozatem dziś w Pradze zbierze się w tej sprawie na specjalne posiedzenie Najwyższa czeska magistratura sportowa.

SPORTOWIEC.

W „I.K.C.“ czytamy:

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W RADJO PRASKIEM. Radjo praskie urządziło koncert muzyki polskiej pod dyrekcją Grzegorze *Fitelberga.* W programie audycji były dzieła: *Szymanowskiego, Karlowicza i Fitelberga.*

Znów wygrał

Dopiero w zeszłym miesiącu podzieliliśmy się z naszymi czytelnikami radosną nowiną, że największa wygrana 2-ej klasy zł. 200.000.— padła w kolekturze J. Wolanow. Obecnie śpieszymy zakomunikować, iż największa wygrana 3-ej klasy złotych 300.000,— również padła u Wolanowa. O większych wygranych czytelnicy dowiadują się za pośrednictwem prasy, natomiast o tej wielkiej ilości mniejszych wygranych jakie w każdej klasie padają u Wolanowa, nikt prawie nie wie, poczuwamy się przeto do obowiązku nadmienić, iż suma tych wygranych sięga kilkudziesięciu miljonów.

(x).

Ludzie dnia dzisiejszego

„Ja spaliłem wszystko, co czciłem, czołem biję przed tem, co paliłem...“

Do kampanji przeciwko Czechosłowacji przyłączył się w sobotnim „Kurjerze Porannym“ feljetonista tego pisma p. DICK; p. Dickowi nie podobała się odezwa pierwszo - majowa Biura Międzynarodówki Socjalistycznej; odezwa nazwała Czechosłowację „wyspą demokracji“ w Europie Środkowej p. Dick poucza Międzynarodówkę, że z tą „wyspą“ coś jest nie w porządku; bo Międzynarodówka „nie docenia znaczenia zagadnień narodowościowych“, nie chce dostrzegać krzywd ludu polskiego na Śląsku czeskim; a to bardzo źle; „nie wszyscy bowiem w Polsce są zdania, że element polski na Śląsku Cieszyńskim można i należy złożyć w ofierze przyjaźni polsko - czeskiej“.

P. Dick jest surowy dla odezwy Międzynarodówki; nie wolno „nie doceniać znaczenia zagadnień narodowościowych“; bardzo słusznie! P. Dick ma rację; trzeba doceniać w życiu znaczenie wielu, wielu rzeczy; doceniali je, naprzykład, swego czasu WSZYSCY obrońcy w sprawie brzeskiej; nieprawdaż?....

Walkę RZECZYWISTĄ o prawa mniejszości polskiej w Czechosłowacji prowadzi w codziennym REALNYM trudzie POLSKA SOCJALISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA w ścisłym kontakcie z PPS. i... za zgodą Międzynarodówki. Ta walka bywa niekiedy ofiarna i wcale niełatwa. Ale czy p. Dick ma prawo o niej,... pouczać? Wszak p. Dick AKCEPTOWAŁ i Brześć, i.... „pacyfikację“. Więc jakże? Akceptował PO FAKCIE, na zimno, trochę znienacka, ku zgorszeniu wielu dawnych przyjaciół. A dzisiaj p. Dick chce NAS pouczać o „znaczeniu zagadnień narodowościowych“? Panie Dick, przecie Pan sąsiaduje W TYM SAMYM OBOZIE ze.... „specjalistami“ od zagadnień narodowościowych; p. Antoni Sadzewicz świetnie „rozwiązywał“ w „Dwugroszówce“ kwestję żydowską; p. Nakoniecznikoff - Klukowski sprężyście załatwiał się w r. 1930 z problemem ukraińskim; i był Brześć; i był Łuck. Pan wszakże PO TEM WSZYSTKIEM ofiarował swoje pióro „Kurjerowi Porannemu“...

Dlatego nie możemy przyjąć pouczeń p. Dicka. Kto „spalił wszystko, co czcił“, ten nie może sięgać po berło strażnika wartości.. demokratycznych.

Nie pasuje, nie pasuje, panie Dick!..

Czy mamy przypomnieć pewną dumną i męską mowę obrończą w procesie brzeskim?,

S. K.

Przegląd prasy

KRYZYS KULTURY.

Jest bezsporną prawdą, że prócz kryzysu gospodarczego świat cały przeżywa obecnie także **kryzys kultury.** I okazuje się, że jak w kryzysie gospodarczym zbawienie może wyjść od szerokich mas chłopskich i robotniczych, jeżeli one staną się spożywcami rzekomego nadmiaru wytworzonych dóbr, tak samo — jak już widać — kryzys kultury skończy się, gdy konsumentami produktów ducha ludzkiego staną się te same masy.

W ostatnim zeszycie **„Muzyki“** kompozytor i muzyk prof. **Jan Maklakiewicz** zastanawia się nad kryzysem na jednym odcinku kultury, na odcinku muzycznym, i zapytuje:

„Gdzie są mecenasi, melomani, którzy jeszcze przed 20 — 30 laty tak energicznie podtrzymywali ruch muzyczny? Dziś nasza inteligencja zupełnie nie interesuje się losami muzyki i muzyków“

Zastanawiając się nad tem zagadnieniem prof. **Maklakiewicz** dochodzi do wniosku, że inteligencja jest tylko ułamkiem narodu i dlatego należy oprzeć się na robotnikach i chłopach, stanowiących jądro narodu.

Prof. **Maklekiewicz** trafił widocznie do tych mas, gdyż pisze:

„...stwierdziłem rzeczy bardzo ważne i pouczające. Stwierdziłem, że tu kochają muzykę, czują jej piękno i chętnie ją kultywują. Stwierdziłem nietylko dobre chęci, ale entuzjazm i talent prostego człowieka. Dorośli ludzie, zajęci ciężką, wyczerpującą pracą, w muzyce szukają wypoczynku, traktują ją nie jak zabawkę, nie jak przeżytek, ale jak naturalną potrzebę ducha, dającą wzniosłe przeżycia... Ile razy wzruszała mnie nawet ta cudowna wiara w muzykę i chęć jej poznania. Stary robotnik, nie mający pojęcia o muzyce, narzuca się skwapliwie na te wiadomości, których mu udzielam i w ciągu kilku miesięcy jest wtajemniczony w elementarne zasady muzyki, które uczniowie szkół przechodzą w ciągu roku niejako pod presją, często wbrew swym skłonnościom...

Ci ludzie zasługują na to, aby ich karmiono zdrową, sytną strawą, a nie surogatem, jakąś żałosną „trąbizupką“,— którą musieli dotąd się zadawalać“.

Podzielamy w zupełności zdanie p. profesora **Maklakiewicza,** ale zapytujemy, czy dziś, kiedy wśród tych mas robotniczych i chłopskich panuje nędza, o jakiej ludzie innych klas pojęcia nie mają, czy można dziś przyjść do nich z zaofiarowaniem Beethovenan lub Chopina zamiast czarnego chleba.

Dziś inteligencja musi wesprzeć masy robotnicze, żeby następnie one wsparły inteligencję i zapewniły byt kulturze. Zrozumienie tej wzajemności musi nastąpić. Im wcześniej — tem lepiej. A więc, do szeregu, twórcy!

PAMIĘTNIK REWOLUCJONISTKI.

W **„Kurjerze Porannym“** p. **Rzymowski,** zdecydowany wróg faszyzmu, ale zagranicznego, zdaje sprawę z książki p. **Krahelskiej** p. t.: **„Pamiętnik rewolucjonistki“.** Czytamy więc w tem sprawozdaniu:

„Dziś, gdy carat jest już tylko krwawem i złowrogiem wspomnieniem, — wspomnieniem, gdy to, co było potęgą i blaskiem, rozsypało się w proch, a co walczyło i cierpiało w ucisku, to wzbiło się ku wyżynom potęgi, dziś, oczywiście, nie brak ludzi i całych grup społecznych, które do zmienionych stosunków przystosowały swe sądy i uczucia. Jakże skwapliwie wielbią Piłsudskiego dziś, gdy zasiada w Belwederze, ci sami ludzie, którzy ścigali go i potępiali, jako rewolucjonistę — powstańca!

Krahelska, która patrzy na pewne grupy obecnych gloryfikatów Marszałka Piłsudskiego i która dobrze pamięta ich postawę z okresu niewoli, nie może powstrzymać uśmiechu, który w swej dyskretnej formie pobłażania jest może nawet dotkliwszy od pocisków gniewu. „Wiele osób — czytamy już na pierwszych kartach jej książki — usiłuje dziś suggerować, jakoby kolonje polskie w Rosji miewały przeważnie charakter polityczny, ujawniający stosunek dodatni do spraw walki o niepodległość Polski. Jest to wręcz nieprawdą. Tak samo jest nieprawda i to, jakoby poczucie polskości odrzucało przedstawicieli kolonji polskiej od ruchu rewolucyjnego w Rosji...“ Polskość, wypruta z idei demokratycznej i społecznej, wciśnięta między kruchtę kościelną a komisarjat policji, była polskością eunuchów, wegetacją ludzi, zasklepionych w egoiźmie własnej klasy. Ten sam egoizm, połączony ze strachem o utratę stanowisk i prerogatyw społecznych, przyprawił potem wielu Polaków, w zaraniu Państwa Polskiego, o dzikie wybuchy odrazy i nienawiści na wieść o powstaniu Rządu Lubelskiego. „Doskonale pamiętam — pisze Krahelska — jak spotkałam w Odesie, w Komitecie Wykonawczym połączonych organizacyj polskich, w końcu roku 1918 — Polaków, którzy z pianą na ustach dowodzili, że... niepotrzebnie cieszę się z utworzenia tego rządu... że rząd taki należy zwalić“.

Dziś ci właśnie ludzie wywierają decydujący wpływ na Rząd, są jego „współpracownikami“ narówni z p. **Rzymowskim** i — jeżeli się nie mylimy — z p. **Krahelską.**

ENDECKI ŚWIĘTY.

25 lat upłynęło od śmierci Jana **Jeleńskiego,** b. redaktora **„Roli“,** pierwszego antysemickiego pisma w Polsce.

„Gazeta Warszawska“ przypomniała sobie tę rocznicę i nagwałt robi z Jana Jeleńskiego endeckiego świętego.

Wystarczy jednak zapytać ludzi starszego pokolenia w Warszawie, aby rozproszyć tę legendę, którą „Gazeta Warszawska“ usiłuje otoczyć pamięć po **Jeleńskim.**

Zamiast polemiki, wystarczyłoby przytoczyć to, co o Janie Jeleńskim napisał po jego zgonie Andrzej **Niemojewski.** Ale nie chcemy się znęcać nad nieżyjącym.

Jana **Jeleńskiego** Warszawa z przed 30—40 lat traktowała bardziej ze strony komicznej, niż na serjo. Głośne były w Warszawie jego gaffy z rzekomem prawem żydowskiem **„Chudym gojlem“** oraz z „ekonomistą włoskim“ Bopolanim, gdzie Jeleński padł ofiarą swego braku wykształcenia. Te dwie gaffy dostarczyły Warszawie dużo wesołości w owych nad wyraz smutnych czasach.

O ideowości Jana **Jeleńskiego** świadczy to, że umierając, pozostawił dwie duże i nieobdłużone kamienice.

x. y. z.

Szczegóły katastrofy samochodowej pod Radomiem

Aresztowanie rowerzystki. Stan zdrowia p. Wrzosa

Wczoraj nadeszły do Warszawy następujące szczegóły katastrofy, w której zginął naczelnik **Ruecker** wraz z małżonką.

O godz. 13-ej w odległości **5 klm.** za Białobrzegami w stronę Radomia, przy wsi Kamień, samochód, którym jechał p. **Wrzos** i państwo **Rueckerowie,** został wyminięty przez inny samochód, który pozostawił za sobą smugę kurzu.

W tym kurzu nagle ukazała się rowerzystka, która nie reagowała już na sygnały poprzedniego auta, tak, iż kierowca pierwszego auta odwrócił się, by zobaczyć co się z nią dzieje. W tym momencie ujrzał, jak rowerzystka zagrodziła drogę następnemu samochodowi, kierowanemu przez p. **Wrzosa** i spowodowała katastrofę.

Wskutek nagłego zahamowania, ułamało się koło od kierownicy. Samochód wywrócił się do góry kołami, robiąc „kozła“.

Wszyscy jadący wypadli na szosę asfaltową. Państwo **Rueckerowie** upadli tak nieszczęśliwie, iż czaszki ich zostały rozbite. Śmierć nastąpiła na miejscu. Natomiast p. **Wrzos** upadł na lewą rękę, która została złamana. P. **Wrzos** doznał ogólnego potłuczenia i wstrząsu mózgu.

Ludzie, którzy się zbiegli ze wsi, zawiadomili Radom. Zawrócił również samochód, którego kierowca widział katastrofę, ale mógł przyjść z pomocą tylko p. **Wrzosowi,** który w tym czasie stracił przytomność. Po godzinie nadjechali lekarze z Radomia, wezwani telegraficznie, którzy stwierdzili zgon pp. **Rueckerów** i stan zdrowia p. **Wrzosa.**

Na miejsce przybyły władze prokuratorskie i policyjne, które przeprowadziły dochodzenie. Stwierdzono na podstawie zeznań świadków, że powodem katastrofy była rowerzystka, którą aresztowano. **Jest nią p. Janina Królówna.** P. **Wrzos** pozostaje w szpitalu w Radomiu. (PAT).

Komisarz w „Resursie Obywatelskiej“

Wczoraj rano, po dokonaniu urzędowej lustracji, wydział bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu zdecydował rozwiązać stowarzyszenie, istniejące od szeregu lat pod nazwą *„Resursa Obywatelska“* w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 64.

Jednocześnie władze podpisały nominacje p. Jerzego *Jędrzejewicza* na stanowisko „kuratora“ wspomnianego stowarzyszenia.

***

„Komisarz rządowy“ w... Resursie Obywatelskiej — to **jednak brzmi bardzo** groteskowo. Stanowczo „sanacji“ brak zupełnie poczucia śmieszności.

„Związek zawodowy zbijaków“

Piszą nam z Andrychowa:

W dniu 7 kwietnia urzędnicy fabryki braci Czeczowiczka w **Andrychowie**, a mianowicie: **Kurzyniec, Olejowski i Holcman** z zawodu ślusarz, zwołali posiedzenie za zaproszeniami, aby założyć ZZZ.

Nie dziwimy się Holcmanowi, który lata z jednej organizacji do drugiej, a następnie wraca powtórnie do Ch. D., a gdy i tam nic nie skorzystał, stara się z wielkim rozmachem założyć ZZZ, w której to organizacji spodziewa się, po wielkich trudach, zrobić jakąś karjerę. Kurzyniec, komendant „Strzelca“ w Andrychowie, chcąc się przysłużyć „sanacji“, urządza nawet posiedzenia w fabryce podczas urzędowych godzin; gdzie może — używa się papier, a nawet i maszynę do pisania zaproszeń. Kancelarja propagandy mieści się u Olejowskiego w magazynie przędzy na strychu. Jest to pan, który bardzo nienawidzi czerwonego koloru; co tylko czerwone, to nazywa bolszewickie, a nawet cykorji Francka i Bohma“ nie używa z powodu czerwonego opakowania...

Trzecią siłą pomocniczą jest sekretarz „Strzelca“, Roman Opałko.

Posiedzenie odbyło się u wielce zasłużonego dla „sanacji“ p. Saferny. „Związek Zawodowy Zbijaków“ został założony, prezesem wybrano naturalnie pana Holcmana, bo innego nie można było z pośród całego grona ludzi zdolniejszych znaleźć, no a przecież trzeba się czemś wywdzięczyć, choćby za to, że przywiódł za sobą parę typów z zamroczonemi mózgami.

Na drugi dzień, t. j. 8 kwietnia, w sławnej restauracji u p. Saferny urządziło świeżo założone ZZZ „jajko wielkanocne“ z wielką pompą. Alkohol był w ruchu i pięści też były w ruchu; tak się ZZZ bawiło, każdy chciał być „pierwszym zetzetkowcem“.

ZZZ zdobył nową nazwę: „Związek Zaw. Zbijaków“.

Dwa honory

Od czasu do czasu zdarza nam się słyszeć o honorze oficerskim, który ma być zupełnie inny od honoru cywila. Ma to być honor wyższego gatunku, że tak powiem— najprzedniejszy. Honor oficerski przenosi się na poszczególne części garderoby oficerskiej i mówi się naprz. o honorze munduru oficerskiego. Niema natomiast honoru surduta profesorskiego, niema honoru marynarki pracownika, ani też honoru bluzy robotniczej. Ja przynajmniej o takich „honorach“ nie słyszałem.

A właśnie zdarzył się wypadek, który świadczy o wysokiem poczuciu honoru u pewnego cywila i o braku wszelkiego poczucia honoru w podobnym wypadku u wojskowego.

Mam na myśli bohatera epopei „CZELUSKINA“, prof. SCHMIDTA. Po długich miesiącach borykania się z żywiołami przyrody, przychodzi nareszcie długo oczekiwana pomoc. Samoloty sowieckie docierają do płynącej i topniejącej kry, ale mogą zabierać tylko po parę osób. Ci, których w tej chwili zabierają, mają nadzieję ocalenia. Pozostali mogą za godzinę, za kwadrans, za minutę zostać zmiażdżeni przez nacierające góry lodowe lub zginąć na dnie oceanu przez tworzące się w lodzie szczeliny. Prof. Schmidt, wyczerpany i ciężko chory, mając temperaturę 39° i ukrywając ten swój stan przed wszystkimi, wysyła liczną załogę samolotami na ląd, a sam zamierza — jeżeli to się uda — wrócić ostatni. Wyraźny rozkaz radjowy z Moskwy nakazuje Schmidtowi wrócić przed zabraniem ostatnich kilku osób.

A teraz przypomnijmy sobie wyprawę do bieguna generała NOBILE z przed paru lat. Chodziło o reklamę dla faszystowskich Włoch, więc nagwałt, bez należytych studjów i przygotowania naukowego, ale za to z wielkim nakładem reklamy, wysłano powietrzną ekspedycję do bieguna.

Jak ta wprawa skończyła się—wszyscy o tem pamiętamy. Kompromitacją i sromotną klęską. Samoloty sowieckie odwoziły rozbitków niefortunnej wyprawy.

Któż PIERWSZY wrócił z miejsca katastrofy? Pierwszy wrócił gen. Nobile, dowódca, pozostawiając innych własnemu losowi.

Bardzo honorowo to nie było!

Jako nie wojskowy, nie myślę generalizować. Nie mówię, że każdy profesor albo że każdy cywil takby się bohatersko zachował, jak prof. Schmidt, ani też nie twierdzę, że każdy generał takby się tchórzliwie zachował, jak gen. Nobile.

Chodziło mi o rozwianie legendy specjalnego honoru munduru oficerskiego. I chciałbym, żeby po tamtej stronie także przestano generalizować.

W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Dr. Henryka Grubera odbyło się posiedzenie Rady Banku „Polska Kasa Opieki“, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdań Dyrekcji za I-szy kwartał b. r. załatwiono cały szereg spraw bieżących.

W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Dr. Henryka Grubera odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O., na którem załatwiono szereg spraw bieżących a m. in. przystąpienie PKO. do Tow. budowy osiedli robotniczych.

Spisy wyborców

Przepisy wyborcze do rad miejskich przewidują, że spisy wyborców sporządza przełożony gminy miejskiej dla każdego obwodu głosowania oddzielnie w trzech egzemplarzach i doręcza jeden komplet przewodniczącemu głównej komisji wyborczej, po dwa zaś egzemplarze obwodów wchodzących w skład danego okręgu, przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej.

Spisy wyborców winny być wyłożone do przejrzenia w lokalach okręgowych komisji wyborczych na przeciąg 7 dni, conajmniej przez 5 godzin dziennie, z których przynajmniej dwie godziny winny przypadać po godz. 16.

W czasie wyłożenia spisów, każdy mieszkaniec miasta może przeglądać spisy i składać reklamacje, dotyczące albo pominięcia kogoś uprawnionego w spisach, albo wpisania kogoś nieposiadającego czynnego prawa wyborczego.

Reklamacje rozstrzyga ostatecznie okręgowa komisja wyborcza.

419 i 39!

Codzienne konfiskaty „Robotnika“

Pierwsze wydanie niedzielne zostało skonfiskowane za 4 ustępy z artykułu „Dwa wymiary“.

Jest to

39-TA

konfiskata „Robotnika“ w roku obecnym oraz

419-TA

za rządów sanacji.

Poseł Wł. Fijałkowski

poza nawiasem Str. Ludowego

P. poseł Władysław **Fijałkowski**, wezwany uchwałą Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego z dnia 6 kwietnia b. r. do wytłumaczenia się, pod rygorem wykluczenia go ze Stronnictwa, z postawionych mu zarzutów, dotyczących jego politycznej działalności, przyrzekł, że udzieli szczegółowych wyjaśnień na posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego w dniu 13 b. m. Tymczasem przed samem posiedzeniem, na którem miała być w jego obecności rozpatrywana sprawa, nadesłał list z prośbą o skreślenie go z listy członków Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Komitet Wykonawczy skreślił posła **Fijałkowskiego** z listy członków Stronnictwa i oczekuje, że poseł **Fijałkowski zwróci Stronnictwu mandat poselski, zgodnie z oświadczeniem, złożonem w swoim czasie prezesowi Klubu, że na wypadek wystąpienia, mandat swój pozostawi do dyspozycji Stronnictwa.**

SEKRETARJAT GENERALNY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Pancerze dla policji amerykańskiej



O stopniu „bezpieczeństwa“ w Ameryce świadczy fakt, że nietylko policja, ale i agenci otrzymali pancerze dla ochrony przed kulami bandytów.

Odchodzą od życia

24-letni Jan Zjadewicz, b. urzędnik w fabryce cukierków „F. Fuchs“, pozostający od 8-miu miesięcy bez pracy, wziął w dzierżawę budkę z papierosami. Gdy po miesiącu stracił na dzierżawie 40 zł., zdenerwowany silnie niepowodzeniami życiowemi, postanowił popełnić samobójstwo. Wczoraj w nocy, powróciwszy z miasta do domu, postrzelił się z rewolweru w jamę ustną. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

W szpitalu Dz. Jezus zmarła 19-letnia Marja Chodacka, córka kowala kolejowego, która będąc chora nerwowo i cierpiąca na padaczkę, wyskoczyła z okna III piętra mieszkania swych rodziców, doznając wstrząśnienia mózgu, złamała prawą nogę i potłukła się ogólnie.

Policja Dollfussowa tropi

A. T. E. donosi:

Władze policyjne w Wiedniu dokonały wielkiej obławy przeciwko „elementom socjalistycznym“. Przeprowadzono szereg rewizyj domowych i skonfiskowano znaczną ilość literatury propagandowej. Podczas rewizji w mieszkaniu pewnego robotnika w 10 obwodzie miasta policja wykryła **skład wydawanego nielegalnie biuletynu informacyjnego, będącego organem dzielnicowej organizacji socjalistycznej.** (ATE).

Insull wydany ostatecznie

władzom St. Zjednoczonych

Po spełnieniu wszystkich formalności władze tureckie odprowadziły **Samuela Insulla** na pokład parowca **„Exilona“**, gdzie wicekonsul St. Zjednoczonych w Smyrnie, **Berry**, odczytał mu rozkaz aresztowania, podpisany przez prezydenta **Roosevelta.** W podróży przez ocean **Samuel Insull** będzie znajdował się w dzień i w nocy pod stałym nadzorem.

Parowiec „Exilona“ opuścił port, udając się do Stanów Zjednoczonych.

Pierwszym etapem podróży będzie **Catania** na Sycylji.

Na statku **Insulla** poddano bardzo szczegółowej rewizji osobistej, zabierając mu wszystko, czem mógłby się zranić. (PAT).

Zemsta

Wychodząca w Leningradzie **„Wieczerniaja Krasnaja Gazieta“** donosi, że słuchacz kursów meteorologicznych w Leningradzie, **Dziabin**, który został wydalony z kursów wskutek oskarżenia go przez kolegów komunistów o kontrrewolucyjne poglądy, wdarł się w nocy do internatu słuchaczów wymienionych kursów i zamordował komunistę **studenta Nizojewa**, ciężko zranił komunistę **Kotika** i lżej komunistów **Sulejmanowa** i **Dziejewa**, zadając wszystkim rany kłute nożem. **Dziabin** zbiegł, lecz po upływie półtorej godziny został aresztowany przez sowiecką milicję. (ATE.).

Poranek Swietlic-Wzorówek

im. Wacława i Michaliny Szymanowskich

W niedzielę 15.IV b. r. odbył się w teatrze **„Ateneum“ Poranek świetlic-wzorówek**, rozpoczęty wejściem stukilkudziesięciu dzieci, z których najstarsze wypowiedziały z głębokiem zrozumieniem treści hasło świetlicowe. Podkreślały w niem społeczne zadanie świetlicy i wyrażały pragnienie ofiarnej pracy całego życia.

W dalszym ciągu dzieci doskonale odśpiewały pod dyrekcją p. K. Kurdzielówny (Narskiej) pieśni Kazury, Świerzyńskiego, Noskowskiego i Lipskiego. Miłe wrażenie wywarły ćwiczenia rytmiczne dzieci młodszych i starszych. A na zakończenie I części dzieci starsze wypowiedziały urywki z poezyj M. Konopnickiej, w których tkwiło również społeczne podłoże.

W cz. II poranku dzieci zainscenizowały baśń o ziemnych ludkach J. Ejsmonda, które z ciemnej głębi ziemi, na wieść o nadchodzącej wiośnie, wychodzą na świat, radują się ze słońca i smutne wracają znowu na zimę do swej nory. Inscenizacja ta wypadła bardzo efektownie.

W cz. III chłopcy wykonali marsz rytmiczny, a następnie młodsze dzieci— inscenizację wiersza p. t. „Jarzynki“ i piosenki ludowej „Biała kurka“.

Na zakończenie starsze dzieci bardzo dobrze odtańczyły oberka i kujawiaka w oryginalne kompozyci.

Zaznaczyć należy, że wysoki poziom produkcyj dzieci jest dowodem wytężonej pracy kierownictwa świetnie z p. **Marją Olszewską** na czele.

Na szczególną uwagę zasługują wszystkie występy rytmiczne i tańce, opracowane przez p. **M. Cukierównę.**

Poranek był dowodem systematycznej pracy świetlic - wzorówek.

10 Zjazd

Zw. Zaw. Pracown. Przem. Gastr.-Hotelowego w Polsce

odbędzie się dnia 22-go b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Delegaci wcześniej przyjeżdżający z prowincji winni się zgłosić w siedzibie Zarządu Gł. Krakowskie Przedmieście nr. 4, m. 5 u przewodniczącego Związku.

Zjazd faszystów irlandzkich



W Irlandji odbył się nowy zjazd „niebieskich koszul“ gen. D'Oduffy, na którym wódz faszystów oskarżył **De Valere** o dyktatorskie skłonności.

Z wielkiego miasta

pozostały tylko ruiny i zgliszcza



Pierwsze oryginalne zdjęcie ze spalonego przez katastrofalny pożar japońskiego miasta **Hakodate.**

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Król cyganów“ i „Burza nad Zakopanem“.
ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Sekret kobiety“ i „Cham“.
AS: „Don Kichot“ i „Pierwsza miłość Cowboya“.
BAJKA: „Zaułki życia“.
CASINO: „Kobieta i bestja“.
CAPITOL: „Romans Mańki Greszynoj“ i „Człowiek, który zabił“.

COLOSSEUM: „Papryka“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „U wrót Antarktydy“ i „Pionierzy Texasu“.
CRISTAL: „Bohater Arizony“.
CZARY: „Parada rezerwistów“.
CORSO: „Prokurator Alicja Horn“ i rewja.
EUROPA: „Maskarada miłości“.
FAMA: „Iskor“ (film w języku żydowskim).
FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka“
FORUM: „Niewidzialny człowiek“.
GLORIA: „Wanina“ (film z życia dzikich koni).
HELJOS: „Prokurator Alicja Horn“.
HOLLYWOOD: „Noc dla ciebie“ i rewja „Tata tańczy z mamą“.
IKS: „Cud wilków“ i „Fałszywy strzał“
KOMETA: „Miłostki baletnicy“ i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą“.
LOS: od 4-ej „Flip i Flap“. Od 8-ej „Człowiek małpa“.
LUX: „Zabawka“ i „Królowa Południa“.
MAJESTIC: „Porwanie“ i rewja.

MIEJSKI: „Prywatne życie Henryka VIII“. O g. 4 dla mł.: „Każdemu wolno kochać“.

MEWA: „Syn Indji“ i „Cudotwórca“.
MASKA: „Człowiek, który ukradł serce“ i „Szaleńcy“.
NOWY SPLENDID: „Życie bez jutra“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Fortancerka“ i „Zuzanna Lenox“.
OKO PRASKIE: „Halka“ i dodatki dźwiękowe.
PALACE: „Byłem ci wierny“ i rewja „Wiosna w Warszawie“.

PAN: „Maharadża Rampura“ i „Pod wrogim sztandarem“.

PETIT TRIANON: „Zgubny czar“ i „Noc w raju“.
PRAGA: „Burza o brzasku“ i rewja.
PROMIEŃ: „Szalona noc w Zoo“.
RIVIERA: „Złoto Kalifornji“ i „Rok 1914“.
ROXY: „Parada rezerwistów“.
SOKÓŁ: „Zła dziewczyna“ i Rozkoszna przygoda“.
STYLOWY: „Królowa Krystyna z Gretą Garbo.
TON: „SOS Góra lodowa“.
UCIECHA: „Sztuka życia“.
UNJA: „Marie i rewja.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 17.IV.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka poranna. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik Południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Koncert. 16.05 „Skrzynka PKO.“. 16.20 Odczyt. 16.35 Recital śpiewaczy Ireny Downar - Zapolskiej. 16.55 Recital fortepianowy. 17.30 Odczyt. 17.50 „W warsztatach mechanicznych“. 18.10 „Skrzynka muzyczna“. 18.25 Koncert 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Gri - Gri“ Operetka. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty.

Echa udaremnionej licytacji
przed sądem w Bydgoszczy

Na wokandzie wydziału karnego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się sensacyjna sprawa:

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób. Akt oskarżenia zarzucał im, iż w czasie przeprowadzania egzekucji przez komornika sądowego Edwarda Plucińskiego w hucie szklanej w Turze, powiatu szubińskiego, rzucili się na komornika sądowego, oraz przydanych mu do pomocy posterunkowych P. P., i nie dopuścili do przeprowadzenia egzekucji.

Sąd przesłuchał w tej sprawie cały szereg świadków. Pierwszy zeznawał posterunkowy P. P. Ignacy Michalski. Oto jak przedstawił policjant przebieg zajścia w Turze.

Około godziny 5 wieczorem udał się komornik sądowy Edward Pluciński w asyście post. Michalskiego do Spółdzielni Zawodowej Hutników Przemysłu Szklanego w Turze, celem zabrania zajętych przedmiotów. Egzekucję prowadził komornik z polecenia Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Po przybyciu do Turu wezwał komornik sądowy portjera, by zwołał zarząd, któremu zamierzał wręczyć postanowienie sądowe. Na wezwanie przybył jeden z członków zarządu Ambowski. Komornik zażądał otwarcia magazynu. Ambowski oświadczył, iż kluczy nie posiada. Komornik wezwał kowala i przy jego pomocy otworzył drzwi. — Widząc to, Antoni Gronowski, jeden z członków zarządu, pobiegł do baraków, i podburzył robotników, którzy, uzbroiwszy się w kije, pałki gumowe, drągi i pręty żelazne, w liczbie około 150 ludzi, przybiegli do huty i przybrali groźną postawę wobec komornika sądowego i posterunkowego P. P. Tłum ludzi począł krzyczeć i odgrażać się komornikowi. Na wszczęte krzyki przybiegali coraz nowi ludzie. Tymczasem zapadła noc. Komornik i posterunkowy P. P., schronili się i zamknęli w magazynie Huty.

Tłum rzucił się na furmanki, sprowadzone przez komornika, sądowego do wywiezienia zajętych towarów, bijąc podobno konie i furmanów, i zmuszając ich do opuszczenia terenów fabryki.

Następnie zaatakowali magazyn, starając się wyważyć drzwi z okrzykami: „zabić tych złodziejów“. Po pewnej chwili dostali się do magazynu:

Tymczasem przybył na pomoc oblężonym oddział policji z Szubina, który pod groźbą użycia broni, zmusił tłum do cofnięcia się.

Komornik sądowy dnia tego egzekucji przeprowadzić nie mógł.

Robotnicy i cały personel fabryki zawzięcie bronili towarów i nie dopuszczali do przeprowadzenia egzekucji, nie chcąc tracić swych zarobków i kawałka chleba.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, których oskarżono, jako najzawziętszych. Są to: **Stanisław Murawski, Stanisław Gumowski, Jan Wójcicki, Kazimierz Walczak, Antoni Gronowski, Kazimierz Grabowski, Paweł Wójcicki** i Emil Erward.

Sąd skazał każdego z nich na karę więzienia po pół roku, nie zawieszając kary.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5,27.

Berlin 209.25, Belgja 123.75, Holandja 358.35, Londyn 27.27, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcarja 171.43, Włochy 45.08.

Motorniczy-bohater
Przed śmiercią uratował jeszcze życie pasażerów

Jedno z łódzkich pism przynosi wiadomość o wypadku, który się wydarzył w okolicach Łodzi na linji tramwajów dojazdowych pomiędzy Łodzią a Pabjanicami.

W chwili, gdy jeden z tramwajów zmierzający w kierunku Pabjanic znalazł się obok przystanku Lotnisko — MOTORNICZY, PROWADZĄCY WÓZ KAZIMIERZ PAWŁOWSKI, NAGLE ZACHWIAŁ SIĘ, OSTATNIM WYSIŁKIEM WYŁĄCZYŁ PRĄD I PADŁ NA DESKI OBOK MOTORU BEZ PRZYTOMNOŚCI. POCIĄG POTOCZYŁ SIĘ KILKA METRÓW DALEJ I STANĄŁ.

Motorniczego natychmiast przeniesiono do pociągu, zdążającego w przeciwnym kierunku i odwieziono do przystanku Marysin, dokąd wezwano natychmiast lekarza Pogotowia. Motorniczy przed przybyciem lekarza zmarł. Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek ataku serca.

DZIĘKI NIEZWYKLE SILNEJ WOLI ZDOŁAŁ TRAGICZNIE ZMARŁY UCHRONIĆ POCIĄG OD KATASTROFY I URATOWAĆ ŻYCIE LICZNYCH PASAŻERÓW.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. W najbliższych dniach wejdzie na afisz komedja J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury“, której inscenizację w stylu epoki opracowuje L. Schiller.

Z OPERY. Dziś opera nieczynna.

TEATR NARODOWY dziś i jutro po cenach zniżonych „Marja Stuart“.

Dnia 19 b. m. „Ucieczka“ Galsworthy'ego.

TEATR LETNI — dziś i codziennie po cenach zniżonych „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Ostatnie dni po cenach zniżonych „Upiory“ Ibsena.

Dnia 20 b. m. premjera „Simony“ Devala.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

Najbliższą premjerą Teatru Kameralnego będzie arcydzieło literatury dramatycznej polskiej p. t.: „Mazepa“ — Juljusza Słowackiego, w obsadzie: Wojewoda — Karol Adwentowicz, Amelja — Irena Grywińska, Król — Józef Śliwicki, Mazepa — M. Wyrzykowski, Zbigniew — L. Łuszczewski, Kasztelanowa — A. Rotter Jarnińska, Chmara — B. Rosłan, Chrząstka — A. Piekarski, Pasek — J. Srebrzycki, Reżyserja J. Ronard Bujański. Oprawa sceniczna — M. Rożański. Próby na ukończeniu.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Dziś po raz ostatni operetka Benatzky'ego „Hotel pod Białym Koniem“.

TEATR „8.30“ daje dziś „Yacht Miłości“.

W czwartek jubileusz 40-lecia pracy scenicznej Józefa Redo. Odegrana zostanie kom. muz. „Polowanie na lamparta“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Na zieloną trawkę“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Strzeż się bociana, gdyś zakochana“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

Niszczenie trawników i drzew w Ogrodzie Saskim

Opodal basenu kąpielowego dla dzieci w Ogrodzie Saskim, mieści się obszerny plac służący, jako miejsce gier i zabaw dla młodzieży szkolnej do lat 12-tu. Wydzielenie tego terenu miało na celu z jednej strony umożliwienie młodzieży korzystanie z rozrywek na wolnem powietrzu, z drugiej zaś — ochronę trawników i kwietników przed zniszczeniem.

Niestety, jednak, dzieje się wprost przeciwnie. Oprócz dzieci w wieku szkolnym, na placu tym młodzież dorosła rozgrywa mecze piłki nożnej, przyczem gdy piłka zawiśnie na drzewie, gracze łamią gałęzie i depczą trawniki, aby wydostać ją z powrotem.

Należy się spodziewać, iż władze miejskie i policyjne wejrzą w tę sprawę i przedsięwezmą odpowiednie środki, aby zapobiec dalszej dewastacji roślinności w letnim salonie Warszawy.

Beverley Nichols 16)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

Tak, był to jedyny i ostateczny wynik moich odwiedzin w le Creusot! Przechadzka po wielkiej hali fabrycznej, w której armja spoconych robotników wykrzesywała iskry z roztopionego metalu!

„Mais les matériels d'artillerie?“ zapytałem przewodnika.

„Non monsieur“.

„Les obusiers et les mortiers?“

„Non monsieur“.

„Les obus à balles, les bombes d'avion?“

„Non monsieur“.

I po każdem takiem „non monsieur“ czarującym gestem zapraszał mnie do obejrzenia roztopionego błotnika samochodowego.

Kląłem, wracając do Dijon. Ktoś wystrychnął mnie na dudka. Ale jeszcze nie skończyłem z nimi. Mimo, że nie chcą mnie dopuścić do konfidencji, istnieje jeszcze przecież wiele innych, dostępnych źródeł informacji. Spędziłem kilka dni na badaniu tych źródeł. I oto kilka faktów o firmie Schneider-Creusot, które może zdołają zainteresować czytelnika.

Rzecz dziwna, z punktu widzenia produkcji materjałów wojennych, fabryka w le Creusot ma najmniejsze znaczenie. Główne zakłady znajdują się w Hawrze. Założyli je Schneiderowie w r. 1897, od tego zaś czasu rozwinęły się one ogromnie. Pozatem ożywioną działalność wykazują również zakłady w Châlons-sur-Saone oraz w Londe-les-Maures. W Creux-Saint-Georges, wpobliżu Tulonu, wyrabia się łodzie podwodne, w Bordeaux — części artyleryjskie. Ale to nie wszystko.

Albowiem schneiderowska sieć oplata nie samą tylko Francję. Pod kontrolą Schneidera znajdują się również wielkie zakłady Skody w Czechosłowacji. Znaczy to więcej, niżby się napozór mogło wydawać. Przedsiębiorstwa Skody rozrzucone są nietylko po całej Czechosłowacji, lecz Towarzystwo Skody posiada również fabryki i w Polsce (dużo motorów do samolotów wyrabia się w Warszawie) i w Rumunji. Można nawet powiedzieć, że działalność tego towarzystwa obejmuje też i Amerykę, gdyż aeroplany Wrighta, dostarczane Stanom Zjednoczonym, wyrabiane są przez Polskie Zakłady Skody. Czyż nie liczna rodzinka?

Ale są to sprawy rodzinne w jeszcze bardziej dosłownem znaczeniu. W każdym banku można napotkać dyrektorów od Schneidera, siedzących spokojnie przy biurkach. W bankach japońskich, w bankach argentyńskich, w bankach tureckich. Bóg raczy wiedzieć, czy znajdzie się wogóle bank, w którymby *nie* siedział jakiś dyrektor od Schneidera. Sam prezes Eugenjusz Schneider jest dyrektorem Banku de l'Union Parisienne, który finansuje Banque Générale de Credit Hongrois.

A teraz proszę posłuchać: Na wypadk gdyby czytelnik zaczął już ziewać w tem miejscu, mam dla niego historyjkę, wyjętą jakgdyby z melodramatu. Znajdziecie ją w owem trzeźwem i czcigodnem piśmie, jakiem jest *„Manchester Guardian“*. W numerze z dnia 14 grudnia 1931 roku *„Manchester Guardian“* w następujących słowach zdawał sprawę z mowy, wygłoszonej przez Pawła Faure'a, byłego członka Francuskiej Izby Deputowanych z okręgu Creusot.

„Rząd węgierski uzyskał pożyczkę od firmy Schneider w Creusot. (O pożyczce tej nikt nie wiedział, dopóki nie ujawniła jej niedawno komisja skarbowa Izby Deputowanych). Gdy nadszedł termin płatności, rząd węgierski nie mógł uiścić należności. *Wobec tego rząd francuski pożyczył rządowi węgierskiemu sumę, potrzebną do zapłacenia firmie Schneider.* Pieniądze przekazano Węgrom przez Union Parisienne, bank pozostający pod kontrolą firmy Schneider“.

Słuchaj więc czytelniku! Powinieneś doprawdy jeszcze raz przeczytać ten ustęp, jeśli nie skupiłeś uwagi jak należy. Czyś już przeczytał? Dziękuję! Choć bowiem brzmi to może obco i dziwnie, ale sens jest zupełnie jasny. Przełóżmy to — co nie jest bynajmniej absurdem — na stosunki angielskie i amerykańskie. Jak wygląda analogja? Oto, jak następuje:

(D. c. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

„Zapomniani"

W związku z toczącą się na łamach „Sztafety" dyskusją przedkongresową otrzymujemy następujące niepozbawione słuszności uwagi. Red.

Zapaśnicy, po omówieniu wszystkich gałęzi sportu w „ROBOTNIKU", chcieliby poruszyć zapomniany przez wszystkich sport ciężko - atletyczny.

W jednym z ostatnich numerów „Sztafety" tow. MARCINIAK, zabierając głos w dyskusji przedkongresowej zaznaczył, że kolarstwo, aczkolwiek jest bardzo popularne, jednak jest zaniedbywane przez władze zwierzchnie, dlatego że ta gałęź sportu jest deficytową.

Spójrzmy na ciężką atletykę. Sport dochodowy, który jest zupełnie zaniedbany, czego dowodem są już przez DWA LATA NIEORGANIZOWANE MISTRZOSTWA WRSKO., ORAZ ŻADNA INNA IMPREZA CIĘŻKO - ATLETYCZNA.

Na zbliżającym się Kongresie powinniśmy poruszyć sprawę tego zaniedbanego, a tak zdrowego i wszechstronnie rozwijającego sportu, który uprawiany jest TYLKO PRZEZ PROLETARJACKĄ MŁODZIEŻ.

Na Kongresie ZRSS-u powinniśmy się domagać od władz Związku bezwzględnego zorganizowania Mistrzostw ZRSS-u w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów, które będą sprawdzianem do wybrania naprawdę wartościowych jednostek na wszelkie imprezy zapaśnicze. Mistrzostwa podniosą poziom naszych zawodników, jak w każdej innej gałęzi sportu.

W ciężkiej atletyce mamy kilku mistrzów i wicemistrzów Polski, którzy reprezentują już obecnie wysoką klasę. Wysyłając kilku zawodników zagranicę, dalibyśmy im możność wykazania swojej sprawności fizycznej na Międzynarodowym Zlocie.

Większe zainteresowanie ciężką atletyką, oraz większy przypływ nowych członków do klubów robotniczych, w wyniku przyspieszyłoby zorganizowanie Autonomicznego Podokręgu Robotniczego w zapaśnictwie. Podokręg taki jest naszem dążeniem. Całkowite oderwanie się od sportu burżuazyjnego, które sobie powinien wziąć za cel, nadchodzący V-ty Kongres ZRSS-u, byłoby naszą nagrodą.

JAN PIASKOWSKI.

O robotnicze mistrzostwo Polski

RTS. „Widzew"—RKS. „Hajduki Wielkie" 2:0

W niedzielę ubiegłą odbył się w Łodzi na boisku Widzewa drugi finałowy mecz o mistrzostwo ZRSS. w piłce nożnej. Pierwszy wyznaczony na dn. 8 b. m. na Śląsku nie doszedł do skutku z powodu rezygnacji „Widzewa" z wyjazdu; tem samem **RKS. „Hajduki"** uzyskał zwycięstwo walkowerem 3:0 i dwa punkty.

Mecz niedzielny rozegrany został w atmosferze zupełnie przyjacielskiej, — aczkolwiek chodziło przecież o bardzo wysoką stawkę — o robotnicze mistrzostwo Polski. Obie drużyny walczyły bardzo ambitnie, gdyż siły w polu były zupełnie równorzędne, a jedynie atak **„Widzewa"** lepiej dawał sobie radę pod bramką towarzyszy śląskich i dzięki temu tylko wywalczył dla swej drużyny zaszczytne zwycięstwo.

R. K. S. „Wielkie Hajduki" nie grał tym razem tak wspaniale jak ze **„Skrą"** w Warszawie, czy z **„Zagłębiem"** w Dąbrowie Górniczej. Atak był bez wyrazu, anemiczny, nie potrafił się zdobyć na strzał, a w dodatku grał przez cały czas górą, przyjmował piłki nadziemne bez stopingu, co powodowało, że piłki te nie osiągały celu zamierzonego.

Przebieg meczu był następujący: Po krótkiej, uroczystości grę rozpoczyna **„Widzew".** Tempo odrazu obustronnie ostre, chociaż u ślązaków czuje się jakieś zmęczenie — to sobotni mecz rozegrany z **„Turystami" robi swoje.** Piękna pogoda nastraja obie drużyny bojowo, to też o każdy metr terenu i o każdą piłkę rozgrywa się zacięta walka. Ataki zmieniają się ciągle tak, że pomoce i obrony muszą co chwila interwenjować. W 25 minucie następuje karny za rękę Kusza — ostry, przyziemny strzał **Głogowskiego** zapewnia **„Widzewowi"** prowadzenie, załamuje drużynę **„Hajduk"** i przyczynia się do zwycięstwa **„gospodarzy".**

Po przerwie wzmożenie obustronnych ataków. W 20 minucie **„Widzew"** ciągnie prawem skrzydłem pod samą bramkę. Centra **Rotego** jest wykorzystana przez **Bończyka** i 2.0 dla „Widzewa". Teraz widać, że Ślązacy przegrali, zresztą i oni sami to rozumieją, jednakowoż nadal atakują, aby strzelić choć honorową bramkę. Nie udaje im się to, choć ostry strzał **Dziwisza** (tylko o kilka centymetrów za wysoki) mógłby te nadzieje ziścić. Mecz kończy się definitywnie **zwycięstwem „Widzewa"** 2:0. Obie drużyny schodzą z boiska, wznosząc okrzyki robotniczych sportowców **„Wolnym —Cześć".** Sędzia p. **Stępień** bardzo dobry, to też zyskał zaufanie obu drużyn i publiczności, której zebrało się przeszło 1500 osób.

Wobec niedzielnego zwycięstwa **„Widzewa"** o mistrzostwie zadecyduje trzeci decydujący mecz na neutralnym terenie, najprawdopodobniej w Dąbrowie Górniczej.

Składy drużyn były następujące:

„Widzew": Kuczyński, Głogowski, Krakowiak, Mielczarek, Frontczak, Małek, Rote, Nowiszewski, Uptas, Bończyk, Wróbel.

„Hajduki": Wyzwol, Kusz, Adam Kubisz, Grzesiczek, Alster, Rimer, Górka Sonntag, Dziwisz, Krupczyk.

B. L.

Sport robotniczy zagranicą

Ameryka. Tamtejszy zarząd Związku powziął ważne uchwały w sprawie zorganizowania gier i międzypaństwowych zawodów sportowych. Robotnicze stowarzyszenie gimnastyczne w Chicago zostało ponownie przyjęte do Związku. Tow. **Bühren** został zaproszony do Ameryki, celem przeprowadzenia kilkutygodniowego kursu technicznego.

***

Bieg leśny. Każdej niedzieli odbywają się w Belgji biegi leśne. W biegach tych biorą udział bardzo często Francuzi. Również Belgowie startują w biegach francuskich.

***

Gimnastyka. Egzekutywa Związku gimnastycznego odbyła w Charleroi posiedzenie, które postanowiło zreorganizować prowincjonalne sekcje gimnastyczne. Spodziewają się w ten sposób uzyskać 50 klubów, których dotychczas było 19. Postanowiono wziąć udział w świętach sportowych państw: Francji, Szwajcarji, Holandji i Anglji. Związkowe święto gimnastyczne odbędzie sie 24 czerwca b. r. z okazji 30-lecia.

***

Belgja. Reprezentacyjna drużyna piłkarska Belgji weźmie udział w uroczystościach sportowych w Zielone Święta w Zagłębiu Saary. Na Wielkanoc towarzysze belgijscy gościli drużynę szwajcarską.

Gimnastyczne popisy zgromadziły w Brukseli 1.500 widzów. Startowało 150 zawodników, kobiet i mężczyzn.

W ubiegłym miesiącu odbył się bieg leśny, który zgromadził wielką ilość biegaczy.

W mistrzostwach piłkarskich toczy się zacięta walka. Na pierwsze miejsce wysunął się **„Vilvorde",** bijąc **„U. S. Uccle"** 3:0, ale zepchnął go później na 2 miejsce **„Avenir"** zwyciężając „Vilvorde" 1:0.

***

Łotwa. Program VII święta robotniczego sportu, obejmuje kilkanaście imprez. Do najciekawszych należeć będą zawody tenisowe, piłki nożnej, pływackie, piłki ręcznej, lekkoatletyczne, ciężkoatletyczne, bokserskie, kolarskie i t. d. Pozatem wezmą udział czerwoni harcerze. Przewidziany jest pochód uliczny i propagandowe przemówienia, akademja i udział w przedstawieniu operowem.

***

Czechosłowacja. Związek kolarski zaprowadził ćwiczenia specjalne, na które składają się: 20 klm. biegu ulicznego, 5 klm. biegu górskiego, 100 mtr. biegu z obciążonym rowerem i w ubraniu, 10 klm. jazdy z obciążeniem roweru i pełnem ubraniu, 15 klm. z ciężkim plecakiem. Niezależnie od tego, rzuty dyskiem i kulą. Wszystkie ćwiczenia są obowiązkowe. Absolwenci otrzymują specjalne odznaczenia sportowe.

***

Północne mistrzostwa w boksie zgromadziły 6 — 7.000 widzów. Zwyciężyła **Norwegja** 22, **Polska** 21, **Finlandja** 16, **Danja** 6 i **Szwecja** 4 pkt.

W mistrzostwach ciężkoatletycznych Skandynawji, pierwsze miejsce zdobyła **Finlandja** 19 punktów, 2) **Norwegja** (pierwsza drużyna 15, druga 8). 3) Danja 0 punktów.

Niedomagania sportu polskiego

Zdawałoby się, że sport polski cieszy się ogólnem poparciem. Tak, masy, publiczność są silnym sprzymierzeńcem sportu. Państwo interesuje się żywo wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem. Na to nie trzeba dowodów. Tylko sportem jako takim - mniej. Ten napotyka w swoim żywiołowym rozwoju na trudności.

W ubiegłym roku *sport polski przechodził ciężkie okresy.* Pamiętamy: *zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, nadmierne opodatkowanie imprez sportowych, odcięcie subwencyj państwowych dla klubów, ograniczenia paszportowe, zakaz należenia akademickich stowarzyszeń sportowych do związków państwowych i zakaz należenia wojskowych do klubów piłkarskich.* Z wymienionych bolączek dwie zostały przynajmniej w dużej mierze usunięte. Zakaz należenia wojskowych i kwestja paszportowa na skutek silnych zabiegów, przestały hamować prace sportowe. Pozostałe sprawy są nadal otwarte. Zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, datujący się od roku 1927, na podstawie okólnika ministerjum oświaty, cofnął nas o kilkanaście lat wstecz. *Spowodował straty bardzo poważne, a co najważniejsze, wcale nie okazał się pedagogicznym.* Tysiące bowiem młodzieży zakaz omija. Jedni korzystają z tego, że ich władze szkolne patrzą na to jednem okiem, inni zaś kryją się pod obcemi nazwiskami. Jest to więc *doskonała szkoła... omijania prawa.* Młodzież uczy się kłamać i rozmaitych wybiegów. To jest bardziej szkodliwem, niż samo należenie do klubu. Oczywiście, byłoby błędnem, nie widzieć pewnych słusznych spostrzeżeń krytycznych, jakie wysuwają władze szkolne w stosunku do klubów i ich ewentualnej współpracy w zakresie wychowania fizycznego u młodzieży. Ale zarzuty władz szkolnych są tem mniej sprawiedliwe, że *szkoła nie daje młodzieży tego sportu, do jakiego ona się garnie, i który żywiołowo uprawia.* Powoływanie się na zagranicę nie może być miarodajnem, ponieważ tam szkoła wypełnia swoje zadanie należycie. Daje jej w odpowiedniej postaci i pod odpowiednią kontrolą to, czego nie odmawia jej klub: sport i współzawodnictwo. Skoro więc szkoła nie może dzisiaj zaspokoić potrzeb ucznia, musi, choćby czasowo, zezwolić na jego udział w klubach. *Można się zgodzić, by szkoła miała kontrolę nad uczniami w klubach.* Ale sam zakaz, który utrzymuje się tylko mechanicznie siłą bezwładności, jako szkodliwy w zasadzie, winien być bezwarunkowo cofnięty.

Druga sprawa *nadmiernego opodatkowania imprez sportowych* jest również aktualna. *Przyjazd drużyn zagranicznych do Polski został poważnie zahamowany,* skoro magistraty mają prawo pobierać tytułem podatku haracz aż do wysokości *100%.* Ponieważ odpadł podatek od widowisk, pobierają magistraty podatek na rzecz Funduszu Pracy, który sięga wysokich procentów. A każdy laik wie, że brak kontaktu z zagranicą podcina nasze podstawy sportowe. Jeśli się chce czego nauczyć, trzeba wzorów lepszych. To też magistraty w zrozumieniu tej zasady winny klubom umożliwić sprowadzanie zespołów zagranicznych przez wydajne obniżenie podatku od imprez sportowych, które nie mogą żadną miarą być traktowane narówni z widowiskami cyrkowemi. Rzecz jasna, że sprawa pomocy finansowej dla klubów, w postaci racjonalnych subwencyj, nie wymaga dwu zdań uzasadnienia. Oczywiście, pomoc ta nie może wyglądać tak, jak to obserwowaliśmy na przykładzie Legji warszawskiej. Tam pieniądze poszły w błoto, jak to przyznał publicznie wiceprezes tego klubu. *Na inwestycje, na cele, związane bezpośrednio z rozwojem sportu, subwencje znaleść się winny.* Niektóre kluby mają swych lekarzy klubowych, inne pragną organizować kursy lekarskie, czy sanitarjuszy, planują założenie poradni lekarskiej, odbywają odczyty i t. d., słowem propagują zdrowe zasady wychowawcze, atoli brak im pieniędzy na rozszerzenie i pogłębienie prac organizacyjnych. Tutaj ośrodki wychowania fizycznego mają wdzięczne pole do działania. Są jeszcze inne bolączki. Ale wymienione wystarczą, by zaszkodziły rozwojowi sportowemu. Trzeba koniecznie je usunąć, albo zmniejszyć do minimum. Nad całokształtem życia sportowego czuwać winny nasze naczelne magistratury sportowe. Przedewszystkiem Związek Polskich Związków Sportowych. W najbliższych dniach odbędzie się walne zgromadzenie. Niechże nasi „ojcowie" pamiętają, że są oni wykładnikami także interesów klubów. Jeśli tym będzie się źle powodzić, jeśli one staczać się będą po równi pochyłej, to i Związek Związków straci swą rację bytu. Chcielibyśmy, by w związku z nadchodzącym sezonem, ustąpiły wszelkie bolączki, i by sport nasz znalazł otwartą drogę do pochodu naprzód.

M. Statter.

Mistrzostwa klasy A podokręgu robotniczego

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego stan tabeli jest następujący:

	gry	*pkt.*	*st. br.*
1) Skra	2	4	4: 1
2) Znicz	2	3	9: 3
3) Gwiazda	2	3	4: 3
4) Hapoel	2	2	6: 4
5) Czarni	3	2	4:10
6) Drukarz	1	1	2: 2
7) Elektryczność	2	1	2: 3
8) Sarmata	2	1	4: 7
9) Marymont	2	1	2: 4

W najbliższą sobotę i niedzielę walczą: Gwiazda — Sarmata, Hapoel — Czarni, Znicz — Drukarz i Elektryczność — Marymont.

Skok

Wahasz się w pionie ciała, w chybocie rozpędu, —
mierzysz chwilę odległość, cofasz się w pólkroku —
wyrzucasz się w lot biegu, w błyskawicę pędu,
piorun łuku, wdal spadasz, w zachwyt, w rekord skoku. — —

Jutro skoczysz tam, dalej — tam, za horyzonty —
skoczysz tam, poza widzów, nad stłoczone głowy
i spadniesz parabolą poza ląd dziesiąty,
zapatrzony w dal nieba, skupiony, surowy. — —

Mierzysz okiem wysokość — patrzą w ciszę, niemi —
strzeliłeś nóg sprężyną, napół zgiętym grzbietem
zalśniłeś w blasku słońca, ulatujesz z ziemi,
rzucasz się na szczyt tyczki w zwycięską rakietę. — —

A jutro skoczysz wyżej, ponad lot codzienny,
niby promień słoneczny w świtu ciemność modrą —
i rzucisz się w pojutrze, lotny wiatr wiosenny,
najwyżej i naprzekór zdobytym rekordom. — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Robotnicze zawody lekkoatletyczne w Warszawie

W niedzielę na boisku Skry rozegrane zostały robotnicze zawody lekkoatletyczne, których wyniki były następujące:

Konkurencje męskie: 100 m. — Mulak 12.3, 2) Orzeł, **400 m.** — Borecki 57.3, 2) Riedel, **3 km.** — Przybyłko — 9:50.4, 2) Michalski, **110 płotki** — Melich 19.8, 2) Prusik, skok w dal — Borowiecki 548 2) Smosarski. 545, **skok w wyż** — Melich 155, 2) Urbański; **kula** — Aluchna 10.88, 2) Sokołowski 10.08, **dysk** — Czerniewski 32.86, 2) Orzeł 32.85, **oszczep** — Czerniewski 43.84, 2) Siennicki, **młot** — Kazimierczak 22.10, 2) Grunwald 20.44.

Konkurencje kobiece — 60 m. Wenclówna 8.6, 2) Chabierówna, **500 m.** — Wenclówna 1:45.6, 2) Paromonówna, w dal — Wenclówna 453, 2) Chabierówna 442, **w wyż** — Wenclówna 125, 2) Chabierówna 115, **kula** — Sawiska 840, 2) Żychowska 724, **dysk** — Sawicka 24.10, 2) Wenclówna II 23.10.

500-osobowa ekspedycja polska na olimpjadzie praskiej

W lipcu b. r. odbędą się w Pradze — jak wiadomo — robotnicze igrzyska międzynarodowe, na które wpłynęło już oficjalne zgłoszenie Polski.

Związek Robotniczy Stow. Sportowych zapowiada ekspedycję z Polski 500-osobową.

V Kongres Z.R.S.S.

w dniach 22 i 23 grudnia r.b.

W Katowicach

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.